NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA UPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VII. Kraków, środa 9 kwietnia 1924 Nr. 83.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 250.000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 5800000 kwrt. 17400000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 6000000 kwrt. 18000000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 7000000 kwrt. 21000000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 12000000 kwrt. 36000000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo złp. 0·08, wiersz milimetr. 1-szp. złp. 0·10. Nadesłane złp. 0·30. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście złp. 0·40. Wiersz milim. 1-szp. na 1-szej stronie złp. 0·50 Gratulacye złp. 3. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty.

Faszyzm a wybory we Włoszech.

Kraków, 8 kwietnia.

(ft.) Oryginalną była impreza odbytych w niedzielę wyborów do parlamentu włoskiego. Albowiem ordyanacyę wyborczą, której autorem jest Bianchi, generalny sekretarz stronnictwa faszystów tak skonstruowano, że z góry zapewniła ona zwycięstwo faszystom. Dążeniem autorów ordynacyi było umożliwić faszystom zdobycie dwóch trzecich mandatów. Wynik wyborów w tym właśnie kierunku przypieczętowało postanowienie, nadające niejako premię większości temu stronnictwu, które przy wyborach zdoła skupić na sobie choćby tylko jedną czwartą oddanych głosów. Tak pojętej zasadzie większości odpowiada też nie mniej oryginalna geometrya wyborcza. Kraj cały, stanowiący jeden obwód wyborczy, podzielono na 15 okręgów, przyczem poszczególne partye tylko wówczas mogły wystąpić z samodzielnemi listami, o ile daną listę zgłoszono conajmniej w dwóch okręgach. W ten sposób usiłowano ubezwładnić mniejsze stronnictwa i lokalne niewłoskie grupy etniczne. I oto na tle tego kagańcowego postanowienia ordynacyi wyborczej doszło do jedynego w swoim rodzaju widowiska: zjednoczenia się Niemców skupionych w jednym okręgu ze Słoweńcami sztucznie ścieśnionymi w odrębny okręg.

W taką to ordynacyę wyborczą uzbrojeni zgłosili faszyści listę 356 swoich kandydatów, wśród których znikoma ilość liberałów narodowych znika w morzu większości faszystowskiej. Tyle mandatów chcieli zdobyć faszyści, rzucając resztę 179 jako ochłap wcale licznym i wcale namiętnie się zwalczającym stronnictwom opozycyi, które po wykluczeniu możliwości jednego wspólnego frontu stanęły wobec dwóch ewentualności bojkotu lub udziału w wyborach. Aczkolwiek idea bojkotu wyborów licznych posiadała orędowników, to jednak zamierała ona i to tem szybciej im gwałtowniej wzrastała wzajemna nieufność stronnictw opozycyi. Katoliccy popolari podejrzywali, że skoro ustąpią z areny, wówczas w ich miejsce wskoczą socyaliści, a obie partye nie bez słuszności przewidywały, że ich abstynencyę od wyborów wykorzysta skwapliwie — ten trzeci: komuniści. W ten sposób rozbita na drobne ułamki opozycya poszła do urny wyborczej, by rozerwać między siebie ochłap 179 mandatów.

Na razie brak jeszcze dokładnego ostatecznego obliczenia wyniku wyborów. Ale już pierwsze relacye nadpływające z poszczególnych okręgów wskazują, że dwie trzecie mandatów faszyści istotnie zdobyli. By zdać sobie sprawę, jak znacznie zmieni się wobec tego obraz parlamentu włoskiego, wystarczy zestawić wynik ten z siłą arytmetyczną poszczególnych stronnictw w poprzednim parlamencie, w którym socyaliści posiadali 122 mandatów, popolari 106, lewicowe stronnictwa demokratyczne 73, [illegible]owe około 100, a faszyści zaledwie 30 i kilka mandatów.

Wybory niedzielne oznaczają więc nowy tryumf faszyzmu, który obecnie szuka schronienia w cieniu parlamentaryzmu, karykaturalnie wprawdzie we Włoszech ośmieszonego, ale jednak stanowiącego siłę, z którą nawet i tak potężny obecnie we Włoszech faszyzm liczyć się musi. Ale tryumf to zewnętrzny, bo wnętrze stronnictwa faszystów spruchniałe, da remnie szuka ożywczych soków w tym nowym pochodzie tryumfalnym faszystowskiego tłumu do urny wyborczej. Zaledwie telegraf sygnalizuje zwycięstwo faszyzmu, a już z tego samego źródła nadbiega inna wiadomość o mowie Mussoliniego, zapowiadającego reorganizacyę stronnictwa. Miotła Mussoliniego nie przestaje więc funkcyonować, a konieczność jej działania nawet w obliczu tak wielkiego bądźcobądź sukcesu nie stanowi bynajmniej świadectwa tężyzny i siły moralnej faszyzmu.

Cokolwiek się jednak w obozie faszystów włoskich dzieje stwierdzić należy, że Mussolini zbudował sobie nowy wał ochronny, zabezpieczający jego dyktaturę na nowy długi czasokres przed atakami opozycyi demokratycznej ubezwładnionej zalewem większości faszystowskiej.

Ale teza Mussoliniego: „Masa to pokój, to bezwład, a mniejszości to dynamika“, teza ta — jeśli jest zgodna z rzeczywistością — zastosowana do faszyzmu włoskiego i jego pędu ku uzyskaniu przewagi w masie nosi w sobie zaródź klęski i upadku, przed którym napróżno szuka wódz faszyzmu ratunku w „miotle“ i skarykaturowanym parlamentaryzmie.

Zwycięstwo faszystów w wyborach do parlamentu włoskiego

Rzym. 7. 4. PAT. Jak wynika z dotychczasowych wiadomości wszędzie zwycięstwo odniosły listy wyborcze rządowej większości. Drobne incydenty przy wyborach miały miejsce jedynie w Bari i w Neapolu.

* * *

Rzym, 7. 4. PAT. Wybory przeszły spokojnie. Według dotychczasowych wiadomości udział wyborców w całem państwie można obliczyć na 50 do 60 proc. W Rzymie 40—50 proc., we Florencyi 90 proc.

* * *

Rzym. 7. 4. PAT. Wiadomości z prowincyi potwierdzają przypuszczenia o zwycięstwie listy ogólno-narodowej, która prawdopodobnie zdobędzie 52 procent wszystkich głosów. Udział wyborców był tym razem liczniejszy, niż przy poprzednich wyborach. W niektórych okręgach lista ogólno-narodowa otrzymała przygniatającą większość, np. w Lecce.

Aresztowania w dniu wyborów

Paryż. 7. 4. PAT. „Petit Parisien“ donosi ze Sycylii, że tamtejsze władze dokonały licznych aresztowań w dniu wyborów. Aresztowały mianowicie grupę osób, która dla szerzenia paniki wśród udających się do urn wyborczych strzelała z rewolwerów w różnych punktach miasta, zresztą nikogo nie raniąc.

Program działalności Mussoliniego

Rzym. 7. 4. PAT. W tutejszych kołach polityczny zapewniają, że Mussolini przygotowuje rozległe reformy administracyjne i między innemi zamierza także zorganizować partyę faszystowską a w szczególności jej obecny ustrój hierarchiczny. Dnia 12 kwietnia zbiera się w Rzymie wielka rada faszystów, na której Mussolini wygłosi wielką mowę polityczną, w której położy specyalny nacisk na donosłość osiągniętych wyników wyborów. Premier ma nakreślić również obraz przyszłych stosunków między stronnictwami a nową Izbą deputowanych.

Próba sił przed wyborami do parlamentu Rzeszy.

Wyniki wyborów do sejmu bawarskiego.

Monachium. 7. 4. PAT. W wyborach w Monachium do sejmu wzięło udział 73.6 procent wyborców. Zjednoczona partya socyalistyczna otrzymała 71.489, blok niemiecki 7.642, narodowo-liberalna partya krajowa 2.055, komuniści 47.986, niemiecka partya ludowa 4.155, chrześcijańsko-socyalna partya 2319, Blok ludowy 101,972, Niezależni 95.636, Bawarski związek stanu średniego 2.853. Ruch wyborczy w Monachium był bardzo ożywiony. Według dotychczasowych wiadomości ludowcy osiągnęli w poszczególnych okręgach wyborczych znaczną ilość głosów. W siedzibie bloku ludowego zjawił się Ludendorff i wygłosił do zebranych przemówienie.

Wiedeń, 7. 4 PAT. Sonn und Montags Ztg. donosi z Monachium. Pierwsze wiadomości o wyniku wyborów do sejmu bawarskiego wykazują, że nacyonaliści zyskują większość. Drugie miejsce zajmie bawarska partya ludowa. Następne partya socyalno-demokratyczna. Także komuniści uzyskali dużą ilość głosów.

* * *

Monachium. 7. 4. PAT. Ostateczny wynik wyborów jest następujący: skrajni nacyonaliści 105.000, socyaliści 71.500, ludowcy 59,600, komuniści [illegible].000, nacyonaliści 12.700,

Prowizoryum budżetowe przyjęte w Sejmie w III. czytaniu

Sin Warszawa. (Telefonem). Na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu zabrał głos pos. Wierzbicki, celem oczyszczenia się z zarzutów, jakie postawił mu pos. Moraczewski, że w imieniu Lewiatana interweniował w sprawie Żyrardowa. Z tłumaczenia jednak wcale nie wynikało, jakoby pos. Wierzbicki nie interweniował, naodwrót okazało się, że pos. Wierzbicki jest członkiem zarządu „Żyrardowa“.

Następnie przystąpiono do ustawy o prowizoryum budżetowem za czasów od 1 kwietnia do 30 czerwca br., referował ustawę referent pos. Zdiechowski.

W dyskusyi zabrał głos pos. Moraczewski (PPS) który nazywa rząd obecny rządem konserwatywnym i oświadcza, że choć „ze zgrzytem zębów“ jednak będzie klub mowcy głosował za ustawą, ze względu na sanacyę.

Przedstawiciel grupy Bryla oświadcza, że również będzie głosował za ustawą.

Imieniem Koła Żydowskiego zabrał głos pos. Grinbaum, który oświadcza co następuje: Dotychczasowa akcya sanacyjna min. Grabskiego powiodła się wzupełności, klub mowcy uznaje to w zupełności. Mowca pragnie zaznaczyć, że 77 proc. ludności zapłaciło wszystkiego 37 milionów franków, a 23 proc. ludności 33 milionów podatków. W stosunku jednak do Żydów stosuje się system oskarżania ich, celem złamania ich zdolności konkurencyjnej. Mowca zaznacza, że źródło dochodów mogą jednak wyschnąć, jeżeli nadal będzie się stosować dotychczasowy system wobec Żydów. Przechodząc do sprawy spoczynku niedzielnego, to jeśli dotąd Żydzi wytrzymali świętowanie przez 2 dni w tygodniu, to dzięki temu, że z powodu nienormalnych warunków ekonomicznych zarabiali, jeżeli nie sprzedawali towarów. Z nastaniem normalnego życia gospodarczego grozi kupcom z powodu świętowania 2 dni w tygodniu bankructwo.

Państwo nie powinno być narzędziem ucisku, lecz wspólnotą wolnych obywateli. Żydzi za spełnianie swych obowiązków nie otrzymali literalnie żadnego ekwiwalentu. Równouprawnienia faktycznego nie mają, ustawodawstwo rosyjskie ograniczające prawa obywatelskie Żydów nie zostało dotąd usunięte, szkolnictwo żydowskie nie dostaje żadnych subwencyi rządowych. — Wobec tego klub mowcy nie może głosować za ustawą, a nie chcąc głosować przeciw ustawie, w uwzględnieniu sukcesów p. Grabskiego wstrzyma się od głosowania.

Pos. Wasyńczuk (Ukrainiec) oświadcza, że wobec prześladowań szkolnictwa ukraińskiego i cerkwi prawosławnej i nie spełnienia przez rząd słusznych postulatów ukraińskich klub mowcy będzie głosował przeciw prowizoryum budżetowemu. W czasie przemówienia pos. Wasyńczuka doszło do brutalnych scen.

Pos. Rogala (Białorusin) wypowiada się przeciw ustawie.

W czasie głosowania nad ustawą o prowizoryum budżetowem nie było było na sali przedstawicieli Wyzwolenia, za ustawą głosowały klub PPS, Piast, prawica, przeciw Ukraińcy i Białorusini, Koło Żyd. i Niemcy wstrzymali się od głosowania. Całą ustawę wobec tego przyjęto w III. czytaniu.

Z kolei przystąpiono do ustawy o odbudowie. Ustawę przyjęto z licznemi poprawkami i zgłoszono nadto szereg rezolucyi w tej sprawie.

Następnie przystąpiono do wniosków nagłych. M. in. rozpatrywano nagły wniosek w sprawie wyborów do gmin żydowskich. Pos. Sommerstein zaznacza, eż w tej sprawie Koło Żyd. postawiło odpowiedni wniosek przed 8 miesiącami, jednak utkwił on w komisyi. — Chociaż wybory odbędą się w Małopolsce na podstawie starej ordynacyi, to jednak uważa mowca za ważniejsze zerwanie ostateczne z dotychczasowym systemem komisarzy rządowych w gminach.

Nagłość wniosku odrzucono większością.

Na tem obrady sejmu zakończono.

Minister Zamoyski o załatwieniu sprawy Kłajpedy.

Warszawa, 7. 4. PAT. Sejmowa komisya spraw zagranicznych na posiedzeniu dnia 7 b. m. ratyfikowała traktat handlowy między Polską a Wielkobrytanią i między Polską a Finlandyą. Następnie pos. Dąbski wystosował do ministra spr. zagr. szereg pytań w sprawie Kłajpedy. Postulaty polskie nie zostały dostatecznie uwzględnione i rząd nie pospieszył wywrzeć należnego nacisku u rady ambasadorów w kierunku nieprzyjęcia projektu statutu, dalej jak rząd zamierza reagować na gwałty litewskie nad ludnością polską, oraz czy prawdą jest, że czechosłowacki minister Benesz ma przybyć do Warszawy i czy w związku z tem spodziewane są rokowania. W odpowiedzi na powyższe pytania p. minister oświadczył: Interesy Polski w projekcie Davisa nie były dostatecznie uwzględnione. Sprawa ta jest wyraźnie przedstawiona w nocie. Treść statutu Kłajpedy opracowana przez Davisa została ostatecznie przyjęta w Paryżu przez mocarstwa. W sprawie gwałtów litewskich min. zaznacza, że opracowuje się notę, która będzie wysłana do Ligi narodów. O odwetowych zarządzeniach zaznacza minister, że nie są wskazane i żadne instrukcye w tym kierunku nie zostały wydane. W sprawie rzekomego przyjazdu min. Benesza zaznacza minister, że tylko o tem mówiono.

Stały delegat Polski do Ligi narodów będzie zamianowany.

Pos. Dąbski oświadcza, że minister przedstawił komisyi informacye pierwszorzędnej wagi. Zdaniem mówcy do sprawy Kłajpeidy trzeba będzie w najbliższym czasie na komisyi wrócić, gdyż sprawy tej nie można traktować z dotychczasową biernością i bezradnością.

Na końcu posiedzenia minister, odpowiadając na zapytania, oświadczył, że nota w sprawie Kłajpedy była wręczona Poincaremu dnia 1 kwietnia, a decyzya rady ambasadorów w tej mierze zapadła 5 kwietnia.

Zainteresowanie Anglii sytuacyą ekonomiczną Polski.

Sin Warszawa. (Telefonem). W niedzielę powrócili do Warszawy posłowie socyalistyczni Niedziałkowski i Żuławski, którzy na zaproszenie „Labour Party“ przez dwa tygodnie przebywali w Anglii.

W „Kurjerze Polskim“ podaje wrażenia z podróży do Anglii pos. Żuławski. W Anglii interesują się przedewszystkiem sytuacyą ekonomiczną Polski i stosunkiem jej do kwestyi pokoju. Anglia wierzy w pokojowość gabinetu p. Grabskiego. Gabinet jego cieszy się w Anglii uznaniem. Gen. Sikorski jest uważany w Londynie za człowieka zrównoważonego i znakomitego fachowca.

Co do mniejszości narodowych, to w Anglii interesują się bardzo żywo tą sprawą, a nawet jest w Anglii sporo znawców kwestyi tyczących mniejszości narodowych. Z Labour Party jest np. takim znawcą red. Daily Heralda p. Evers. Głównie zajęcie budzi w Anglii sprawa Galicyi wschodniej.

Odnośnie do kwestyi żydowskiej w Polsce panuje duże zainteresowanie, chociaż zbyt ną znajomością w tej dziedzinie Anglicy nie grzeszą. Pytano się pp. posłów, czy to prawda, że pos. Grinbaum jest socyalistą żydowskim bo za takiego uważali go Anglicy w czasie jego pobytu w Londynie.

Ogółem biorąc znajomość stosunków w Polsce u Anglików nie jest zbyt wielką i propaganda polska w Anglii ma jeszcze dużo pracy przed sobą.

Marsz. Trąmpczyński za wypowiedzeniem traktatu o mniejszościach narodowych.

Sin. Warszawa. (Telefonem) We wczorajszej „Gazecie Warszawskiej“ znajduje się rozmowa z marszałkiem senatu Trąmpczyńskim, który wykowiada się za wypowiedzeniem przez Polskę traktatu o mniejszościach. Motywuje marszałek Trąmpczyński możność uczynienia tego tem, że traktat nie został podpisany przez wszystkie państwa, że narusza on suwerenność(!) Polski, że dla Polski nie wynikają w innych krajach żadne korzyści z traktatu. Na mocy art. 12 traktatu Polska może wnieść do Ligi narodów o zniesienia postanowień traktatu o mniejszościach, ponieważ ogranicza on suwerenność Polski.

Traktat o mniejszościach jest ściśle związany z traktatem wersalskim, zatem kto pragnie zmiany traktatu o mniejszościach, tem samem podrywa moc traktatu wersalskiego, na którym opiera się prawne stanowisko państwa polskiego. Red.

Rokowania nad traktatem handlowym z sowietami rozpoczną się w najbliższych dniach

Sin Warszawa. (Telefonem). Jak się dowiaduję z min. spraw zagranicznych w najbliższym czasie rozpoczną się rokowania z sowietami o zawarcie traktatu handlowego polsko-sowieckiego.

Z Komisyi budżetowej.

Sin Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej zaatakował b. minister Gościcki Żydów z okazyi onegdajszego przemówienia pos. Frostiga.

Należną odprawę dał p. Gościckiemu pos. Rozmarin, który podkreślił, że atak na Żydów z powodu mowy p. Frostiga jest bezsensowny, bo nikt nie może zaprzeczyć, że kupiectwo żydowskie istotnie ugina się pod ciężarem nadmiernych podatków. — Przy tej sposobności wygłosił pos. Rozmarin dłuższe przemówienie.

Pękosławski zwolniony z aresztu za kaucyą

Sin. Warszawa. (Telefonem). Przywódca Związku PPS Pękosławski zwolniony został z aresztu śledczego za złożeniem kaucyi 9 miliardów marek. W areszcie pozostaje jeszcze tylko gen. Macewicz. Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Kolonia polska w Paryżu u pos. Chłapowskiego

Paryż, 7. 4 PAT. Poseł Chłapowski przyjął wczoraj przedstawicieli Towarzystwa Pomocy kulturalnej emigracyi polskiej we Francyi. Tego samego dnia min. Chłapowski przyjął związek korespondentów polskich w Paryżu pod przewodnictwem p. Kleczkowskiego. Ten ostatni przedstawił kolegów, poczem, witając nowego ministra, wyraził nadzieję, że poselstwo udzieli korespondentom całkowitego poparcia przy pełnieniu ich obowiązków.

Komitet polityczny Rady ministrów o sanacyi administracyi na kresach.

Sin. Warszawa. (Teleif.) Komitet polityczny Rady ministrów odbył wczoraj posiedzenie, na którem rozpatrywano sprawę reorganizacyi administracyi państwowej na kresach, uchwalono, by w ciągu tygodnia min. oświaty Miklaszewski przedstawił plan organizacyi szkolnictwa na kresach z uwzględnieniem potrzeb szkolnictwa mniejszości narodowych.

Min. spraw wewnętrznych Huebnerowi poruczono wygotowanie projektu regulującego kwestye językowe i samorządowe na kresach.

Do udziału w pracy postanowiono zaprosić w charakterze rzeczoznawców posłów Niedziałkowskiego, St. Grabskiego i adw. Loewensteina ze Lwowa.

Złoty szekel*)

„Haolam" oficyalny organ egzekutywy syońskiej ogłasza następujący artykuł, który podajemy w streszczeniu.

We wszystkich kołach syońskich daje się zauważyć wola do ożywienia życia organizacyjnego i do skupienia rozprószonych sił. Z utworzeniem się „Jewish Agency" i z pozyskaniem nowych sił dla dzieła odbudowy Palestyny występuje konieczność silnej organizacyi syonistycznej jeszcze wyraźniej. Nowe siły będą o tyle czynniejsze i przystosują się do narodowego charakteru akcyi osiedlczej w Palestynie, im silniejszym będzie wpływ organizacyi syońskiej, która stała się symbolem narodowego odrodzenia i która zwiastuje dzień wybawienia i odrodzenia narodu. Nietylko dla syonistów, lecz dla każdego Żyda, który zajmuje pozytywne stanowisko wobec stworzenia naszej narodowej siedziby jest rzeczą wielkiej wagi, by dążenia syońskie przenikały życie ludowe, by zwiastowanie odrodzenia torowało sobie drogę do Żydów rozprószonych na całym świecie i by dążenie do odrodzenia poruszyło serca wszystkich. To jest zadaniem organizacyi syońskiej i tylko ona może je spełnić. Także dla żydostwa golusowego znaczenie istnięnia żydowskiej organizacyi ludowej, posiadającej członków swych na całym świecie, a której wpływ polityczny jest znaczny ma niemałe znaczenie Ale właśnie dlatego, że konieczność istnienia organizacyi syońskiej stała się w świadomości dzisiejszego Żyda zjawiskiem naturalnem i koniecznem, przeto interesuje się on nią zbyt mało, tak, jak mało interesują się ludzie tem, do czego przywykli dzień w dzień.

Nieuznawanie tego faktu spotykane u członków organizacyi syońskiej bardzo często, przynosi rozwojowi naszej narodowej pracy wiele szkody. Organizacya jest tylko pustem słowem, gdy niema ciała i krwi, to znaczy biur i urzędników, spełniających codziennie konieczne prace. Organizacya nie będzie czynną, jeśli nie będzie posiadała centrum z któregoby wychodziła inicyatywa do pracy i jeśli to centrum nie będzie stało w stałym kontakcie ze wszystkiemi ogniskami ruchu, nie będzie nawoływało do pracy, dawało instrukcye i obserwowało bieg pracy i żądało sprawozdania. Organizacya nie jest żywą, jeśli w jej żyłach nie pulsuje krew przenikająca życie wszystkich członków. Żaden wielki ruch na świecie nie rozszerzyłby się i nie pozyskał sobie szerszych warstw- gdyby nie prowadzono stałej propagandy. A ruch syoński wymaga znacznie większej propagandy, bo poza propagandą wśród Żydów musi prowadzić propagandę także wśród polityków i wpływowych osobistości innych ludów. Tego wszystkiego i wiele innych jeszcze rzeczy żądamy od kierownictwa organizacyi. Ale nasi towarzysze nawet najbliżsi i najbardziej czynni nie zwracają uwagi na to, że dla spełnienia tego zadania potrzebne jest organizatorskie centrum z szeregiem pracowników i urządzeń, wymagających znacznych kosztów.

Czyż nie jest smutnem, że trzeba o tem przypominać, iż organizacya nie posiada właściwie żadnych środków do przeprowadzenia tych prac? Wszystkie siły organizacyi służą pracy odbudowawczej i stworzenia środków dla budżetu palestyńskiego. Wskutek tego na czele naszych prac stoi „Keren Hajessod" i jemu poświęcamy naszych najlepszych ludzi. Równocześnie pracujemy dla Funduszu Narodowego i dla innych gałęzi pracy osiedlczej. Organizacya i kierownictwo musi im wszystkim pomóc, i służyć swoim aparatem organizacyjnym. Sama jednak nie otrzymuje ze wszystkich tych funduszów na swe własne potrzeby ani centima. Syoniści wiedzą o tem dobrze! Oddalonym od nas kołom należy otwarcie i jasno powiedzieć. Nasze fundusze, dla których żądamy współpracy wszystkich Żydów są przeznaczone li tylko i wyłącznie dla proklamowanych celów. Pieniądze „Keren Hajessod" służą do pokrycia budżetu osiedlczego. Za pieniądze Funduszu Narodowego kupujemy ziemię. To samo dotyczy innych zbiórek, przeznaczonych na pracę osiedlczą. Dla wzmocnienia samej organizacyi, która służy wszystkim i wszystkim pomaga, i która przygotowuje grunt dla wszyskich, nie wolno nam i nie chcemy z tych funduszów wziąć ani grosza. Organizacya utrzymuje się z jednej jedynej zbiórki: ze szekli.

Budżet naszej organizacyi jest istotnie ograniczony w stosunku do wielkości jej pracy i zadań. Organizacya, obejmuje wszystkie części starego i nowego świata, liczba jej członków wynosi setki tysięcy. Działalność jej rozciąga się na wszystkie kraje świata i potrzebuje centrum, któreby pod względem wielkości odpowiadało conajmniej jakiemuś ministeryum mniejszego kraju. Budżet jednak naszej organizacyi wynosi zaledwie 30,000 funtów a nawet tej sumy nie daje się jej do dyspozycyi.

Wpływy ze szekli ocenia się na 15.000 funtów, aby uzupełnić brakującą sumę uchwalił XIII kongres zażądać od zamożniejszych i czynnych syonistów opłatę, nazwaną „złoty szekel" a wynoszącą na rok jeden funt szterlingów. Sumę tę może każdy średnio zamożny zapłacić. Musi jednak posiadać świadomość swoich obowiązków wobec organizacyi syonistycznej. Czyżby czynni syoniści nie spełnili swego obowiązku wobec organizacyi? Odezwa nasza zwraca się do wszystkich stowarzyszeń, do każdego, któremu to tylko jest możliwem, tak dla zwolenników polityki kierownictwa jakoteż do przeciwników. Bo wszak także ci, towarzysze, którzy stoją w opozycyi są obowiązani do wzmocnienia organizacyi. Nikomu nie wolno działać opozycyjnie i skarżyć się na organizacyę, kto nie bierze na siebie części jej ciężaru i nie daje możliwości do pracy. Jest rzeczą bardzo smutną, jeżeli pozwalamy na to, że nasze kierownictwo rozdrabnia siły na małe sumy, potrzebne do utrzymania Centrali.

Nałożona na nasze kierownictwo praca na polu działalności osiedlczej i jej potrzeby na polu pracy politycznej i propagandystycznej są znaczne i wymagają skupienia wszystkich sił i energii. Czyż mamy obciążyć kierownictwo jeszcze troską o regularne wypłacanie pensyi urzędniczych i wydatków biurowych? Czyż nie powinniśmy się wstydzić takich trosk w instytucyi, uważanej u wszystkich narodów za najwyższą instancyę narodu żydowskiego za przedstawicielkę i kierowniczkę jego narodowej działalności.

Ubiegłego roku zwrócił się dr. Weizman w swojej odezwie do aktywnych syonistów w sprawie szekla złotego. Wynik jego starań dał zaledwie 2.300 funtów. Na czele w tej akcyi stoi Afryka południowa, która przysłała 348 funtów, następnie Polska 334 funt. Anglia 193 f. Palestyna 183, Rumunia 176, Belgia 124, Francya 105, Czechosłowacya 103 a pozatem bardzo drobne sumy aż do jednego funta, które nadesłały Indye. Jest rzeczą zadziwiającą, że Ameryka pod tym względem zajmuje skromne miejsce ze sumą 5 funtów i kilku szylingów i stoi za Marokkiem. Nasi towarzysze w Ameryce muszą z całym nakładem sił pracować na „Keren Hajessod" i nie mogą zwrócić baczniejszej uwagi na potrzeby organizacyi. Zaniedbali w ubiegłym roku także zbiórkę szekla, tak, że na kongres przybyło zaledwie 11 delegatów, podczas gdy liczba tych, którzy złożyli pieniądze na Keren Hajessod dosięgła kilku dziesiątek tysięcy. Należą się im dzięki za wszystko, co w latach tych uczynili dla jiszuwu ale nie można im oszczędzić zarzutu, że zaniedbali organizacyę i jej centralę. W roku bieżącym możemy stwierdzić w Ameryce odrodzenie i wzmocnienie organizacyi i bezwątpienia zwróci się tam baczniejszą uwagę w roku bieżącym na złoty szekel.

Przed miesiącem zwrócił się prezydent Egzekutywy p. Sokołow drogą okólnika do wszystkich płacących szekel złoty z uwagą, by i w bieżącym roku spełnili swój obowiązek. Nie wątpimy, że wszyscy towarzysze, którzy poprzedniego roku spłacili złoty szekel uczynią to w roku bieżącym. Obecnie jednak należy pozyskać znacznie szersze koła. Przez ustalenie się waluty w środkowo europejskich krajach oznacza funt nawet dla warstwy średniej nie nazbyt wysoką sumę. Wskutek tego możemy żądać od każdego czynnego syonisty, jeżeli mu to tylko jest możliwem, by zapłacił złoty szekel i by wpłynął na innych w tym kierunku. Jeśli jest prawdą, że cenimy organizacyę syońską i że pragniemy nietylko jej utrzymania lecz skutecznego rozwoju to musimy to okazać przez wyraźny czyn. W roku bieżącym musi 10.000 syonistów płacić złoty szekel. Każda grupa syońska i każdy poszczególny syonista musi się starać, by on i z jego inicyatywy także inni spełnili swój obowiązek.

*) Uwaga: „Złoty szekel" wynosi równowartość jednego ang. funta szterlinga. Redakcya „Nowego Dziennika", chcąc przyczynić się do propagandy tej ważnej dla organizacyi instytucyi udzieli tym, którzy zbiorą 10 złotych szekli i złożą je w redakcyi bezpłatny abonament Now. Dzien. na 1 miesiąc, 20 złotych szekli — na dwa miesiące, 30 złotych na 3 miesiące itd. Red.

Maks Bienenstock
(W pierwszą rocznicę śmierci.)

Przed rokiem, w tym samym mniejwięcej czasie, zmarli dwaj ludzie, którzy w historyi syonizmu, polskiego zapisani będą na zawsze złotemi głoskami.

Dziwna nić podobieństwa wije się wogóle między życiem i losami Maksa Bienenstocka i Zygmunta Bromberga-Bytkowskiego. Obaj urodzili się i wychowali w Tarnowie — w mieście, które w okresie syonizmu przedherzlowskiego było ośrodkiem najżywszego ruchu w Galicyi. Obaj, przesiąknięci nawskroś intelektualną atmosferą kultury polskiej i europejskiej, zbliżyli się do żydowskiego ruchu renesansowego jako „obcy", jako od źródeł tradycyjnego żydostwa zdala stojący, a jednak całą duszą zrośli się z syonizmem i służyli mu odtąd wiernie i ofiarnie aż do ostatniego tchu. Obaj, wykwintni pisarze i literaci — z zawodu pedagogowie — po wojnie światowej poświęcili się z całem oddaniem i namiętną gorliwością budującemu się szkolnictwu żydowskiemu, organizując na tem polu nader ważne placówki społeczne i narodowe Obaj wreszcie — już w wieku dojrzałym, a nie w porywie niedowarzonego młodzieńczego zapału — znaleźli się wspólnie w syonistycznej partyi pracy Hitachdut, widząc w niej najbardziej im odpowiadającą syntezę dwóch wielkich idei dzisiejszego człowieka żydowskiego: syonizmu i socyalizmu. I obaj przed rokiem ulegli chorobie sercowej. Zygmunta Bromberga odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku żydostwo łódzkie — owo żydostwo, które mimo swego materyalizmu zdołało stworzyć imponującą sieć szkół i gimnazyów żydowskich, — Maksa Bienenstocka ułożono w grobie honorowym na żydowskim cmentarzu Lwowa, na którym obok ofiar tragedyi listopadowej 1918 r. drzemią zwłoki gorących tragedyi tej świadków: Gerszona Zippera i Abrahama Korkisa.

Maks Bienenstock...

Poznałem go i nauczyłem się go cenić, kiedy jako całkiem młody student gimnazyalny zacząłem ukradkiem uczęszczać na zgromadzenia publiczne w Tarnowie. Na trybunie zwalczali się wówczas stale, zajadle, bezustannie dwaj nieprzeciętni młodzi ludzie: Bienenstock i — Karol Sobelson, późniejszy Radek... Jak widać, nie przekonali się wzajemnie... Każdy poszedł w życie swoja własną drogą, każdy oddany umiłowanej przez się idei — jak na Żyda przystoi — całem sercem i całą duszą.

Kto patrzy na rzeczy przez okulary dnia dzisiejszego, temu wyda się naturalnie droga Karola Radka nieporównanie większą, donioślejszą, bardziej „historyczną". Ale jeszcze niewiadomo, wcale jeszcze niewiadomo, co uzyska większe znaczenie dla ludzkości i pokoleń, które przyjdą: to, co dzisiaj grupa doktrynerów różnych narodowości, w drodze dzikich i krwawych eksperymentów tworzy w Rosyi, czy też to, co chaluc, szomer i robotnik żydowski wykuwa w heroicznym wysiłku na skwarnych ugorach palestyńskich.

Maks Bienenstock był znakomitym pedagogiem, doskonałym krytykiem literackim, świetnym mówcą. Nadewszystko był jednak — i to stanowi jego wielką wartość ludzką — człowiekiem idei. Pod „człowiekiem idei" rozumiem człowieka, który ma w życiu jedno wielkie zainteresowanie, jedną wielką „miłość", który jest nią zawsze i stale po brzegi wypełniony, do cna owładnięty, dla którego wszystko inne — materyalnej strony życia nie wyłączając — stanowi tylko... peryferyę.

Bienenstock był od dzieciństwa kaleką i człowiekiem poważnie chorym. Inny w jego miejscu, mając zwłaszcza rodzinę, szanowałby przedewszystkiem zdrowie. Maks Bienenstock jeździł na zgromadzenia, przemawiał, pracował, przepracowywał się, a już wręcz wyrzuty musiałem mu czynić, gdy spotkałem go w pociągu w drodze na XII kongres do Karlsbadu, przy znanych ówczesnych „wygodach" kolejowych. W Karlsbadzie przesiadywał przez całe noce po komisyach, w ciągłem gorączkowem podnieceniu biorąc czynny udział we wszystkich pracach kongresowych. W ten sposób sterał i tak już nadwerężone serce.

Kiedy byłem u niego po raz ostatni, na kilka miesięcy przed śmiercią, nie wolno mu było rozmawiać. Unosił się już nad nim cień śmierci — choć potem na jakiś czas jeszcze przyszedł do siebie, — a przytem był dziwnie spokojny i niemal pogodny. Ten cichy spokój w obliczu śmierci był wzruszający. Objawiał się w nim cały hart ducha, cechujący tego fizycznie ułomnego człowieka, objawiała się cała jego wartość i jego piękno wewnętrzne.

Wilhelm Berkelhammer.

Koło Żydowskie przeciw obarczeniu ludności żyd. nadmiernemi podatkami.

Przemówienie posła Frostiga w sejmowej komisyi budżetowej.

Witamy z uznaniem pierwsze sukcesy akcyi sanacyjnej podjętej przez rząd p. Grabskiego. Stabilizacya kursu marki polskiej pożyczka włoska, a przedewszystkiem wynik subskrypcyi na Bank Polski, to bezsprzecznie potężny krok naprzód, którym cieszy się wraz z innymi i ludność żydowska, bardziej może, niż wszystkie inne koła zainteresowana w uregulowaniu naszych stosunków walutowych i gospodarczych. Zdajemy sobie jednak sprawę z faktu, że powyższe sukcesy to dopiero początek akcyi sanacyjnej i że nie czas jeszcze, aby tryumfować.

Stoimy dopiero u początku samej akcyi sanacyjnej. Dopiero, po powstaniu Banku Polskiego i po opanowaniu paniki na rynku walutowym, mamy przystąpić do właściwego zadania. Teraz decydować będzie o naszej walucie: 1) nasz bilans handlowy, i bilans płatniczy, 2) stan naszej produkcyi, 3) ceny artykułów pierwszej potrzeby. Bilans handlowy w r. 1923 był czynny; pierwsze, narazie jeszcze niesprawdzone cyfry z roku bieżącego nie są niestety wiele obiecujące. Bilans płatniczy chcemy ratować przez szczelne zamknięcie granic dla wyjeżdżających, ale te środki policyjno prohibicyjne nie na wiele się przydadzą. Polska jest dzisiaj może najdroższym krajem w świecie, i ta wciąż jeszcze wzrastająca drożyzna uczynić z niej może kraj pod względem ekonomicznym pasywny, bez możliwości rozwoju. Co do produkcyi, to zabija ją dzisiaj inflacya podatkowa.

Podstawą planu sanacyjnego p. Grabskiego jest zdolność płatnicza społeczeństwa i tu nasuwa się pytanie, czy potrafimy bez naruszenia produkcyi i substancyi majątku narodowego, wycisnąć z Polski w r. 1924 około 1500 milionów fr. zł. Zniszczona i zrujnowana wojną Polska nie może dać 50 fr. podatku na głowę rocznie.

Nauka wykazuje, że najwyżej 12 procentowe opodatkowanie gospodarstwa społecznego nie niszczy jeszcze produkcyi,

a obecnie nałożony na kraj ciężar podatkowy przekracza tę normę dwa, a nawet trzykrotnie.

To już nie podatki ściąga się obecnie z ludności, lecz kontrybucyę. Podatek obrotowy miał być wymierzany na podstawie faktycznie osiągniętych obrotów handlowych i przemysłowych, a tymczasem kontyngentuje się go i ściąga się fantastyczne sumy od najmniej zamożnych płatników. (Mówca przytacza przykłady z najrozmaitszych miejscowości, gdzie straganiarzom i kramikarzom wymierzano podatek od obrotu 5—20 miliardów za drugie półrocze 1923 r., podczas gdy właściciele fabryk płacili tylko od obrotów 2—3 miliardów). P. premier w swojem expose twierdził, iż handel płaci najgorzej podatki, zapomniał jednak dodać, że w Łodzi wymierzono po 2 i 3 tys. fr. zaliczki na podatek majątkowy osobom u których później egzekutor podatkowy mógł zająć tylko.. 15 korcy węgla i połamaną szafę. Jeżeli się w tak nierównomierny i niesprawiedliwy sposób wymierza podatki, to nie należy się później żalić na rzekomą opieszałość płatników.

Wkrótce płatny podatek dochodowy został w taki sposób skonstruowany, że ostatecznie znaczną część substancyi majątkowej będziemy musieli oddać państwu.

W tajnych okólnikach i cyrkularzach zmusza się inspektorów podatkowych do wyciśnięcia z ludności sum przekraczających jej możność. Zwłaszcza stosuje się to względem ludności żydowskiej.

P. premier sądzi, że łatwiej mu wyciągnąć podatki od ludności płacącej z dochodów, tj. miejskiej, aniżeli od ludności rolniczej, nie rozporządzającej rzekomo gotówką. Podatek gruntowy, śmiesznie dziś niski, podwyższa się o... 35 milionów fr. tak, że po tej „podwyżce" wyniesie on... aż 70 milj. fr., podczas gdy podatek obrotowy ma przynieść w tym roku — 140 milj. fr., dochodowy 77, a majątkowy 330 milj. Ludność żydowska wysokie te ciężary będzie musiała zapłacić nie z dochodów, bo te nie wystarczą, lecz w ogromnej mierze z substancyi majątkowej.

Już dziś musimy po miastach zbierać jałmużnę dla biednych straganiarzy i kramikarzy, aby ich uchronić przed egzekutorem podatkowym. Tak dalej pójść nie może. Niszcząc naszą ludność, niszczy się zresztą handel i rzemiosła, źródła finansowe, na których przecież i w latach następnych skarb będzie musiał się opierać.

P. premier Grabski chce wielkiego budżetu i już teraz myśli o zużyciu wpływów z pożyczek zagranicznych wyłącznie na cele inwestycyjne. Tylko obecne pokolenie nie zdoła jednak w przeciągu krótkich kilku lat wybudować wielkiej Polski.

Chcemy wraz z premierem być optymistami, bo my Żydzi, nie tylko uznajemy i zawsze uznawaliśmy, nietylko współdziałaliśmy i współdziałamy, ale i wierzymy w możliwość, przeprowadzenia całkowitej akcyi sanacyjnej. Żądamy tylko, aby rząd nie uniemożliwiał nam tej współpracy przez swoje bezlitośne, a nieraz bezprawne zarządzenia w sprawie ściągania nadmiernych podatków od ludności żydowskiej.

Historya się powtarza. Po powstaniu Królestwa Polskiego, przed przeszło stu laty, uczyniono to samo. I wtedy zwolniono szlachtę i rolnictwo od podatków, a na ludność żydowską nałożono tak wysokie daniny, odbierając jej jednocześnie koncesye handlowe i możność zarobkowania, że — jak opowiadają historycy — tysiące Żydów koczowały po wsiach i gminach podmiejskich, żyjąc z jałmużny.

Dopiero Lubecki położył kres tej rabunkowej gospodarce.

Ale dzisiaj uprawia się nie tę liberalną politykę Lubeckiego, która Królestwo Polskie podźwignęła lecz zdąża się wprost do zniszczenia ludności żydowskiej.

Interpelacye Koła Żydowskiego.

Warszawa. Koło żydowskie wniosło w ostatnich dniach następujące interpelacye: Posła Eisensteina w sprawie praktyk władz skarbowych, posła Inslera w sprawie kar administracyjnych, ich wymiarów i sposobu wykonania, posła Sommersteina w sprawie zmiany rozporządzenia Rady ministrów, względnie uchylenia tegoż w przedmiocie opłat sądowych na obszarze lwowskiego i krakowskiego sądu apelacyjnego, posła Schreibera, w sprawie niepra widłowego postępowania okręgowych komisyi rekwizyryjnych przy DOK-ów, oraz głównej komisyi rekwizycyjnej.

Ochrona lokatorów.

Poprawki Senatu w sejmowej komisyi prawniczej.

Sejmowa komisya prawnicza przystąpiła onegdaj do obrad nad zmianami poczynionemi przez senat w projekcie ustawy o ochronie lokatorów. Przewodniczący komisyi poseł Mieczkowski (Z. L. N.) dopuścił do głosu senatora Burka, który motywował poprawki senatu. Przeciwko udzieleniu głosu senatorowi Burkowi energicznie zaprotestował poseł Lieberman (PPS.), wskazując, że nie należy stwarzać precedensu przemawiania senatorów na posiedzeniach komisyi sejmowej.

Po dyskusyi przyjęto następujące poprawki uchwalone przez senat:

a) Zastąpienie neologizmu „najemca" utartą nazwą „lokator" (względnie „sublokator" zamiast podnajemca"),

b) sprecyzowanie, że tylko gruntownie przebudowane mieszkania nie podlegają ochronie lokatorów,

c) ograniczenie ochrony osób mieszkających od roku w hotelach, pensyonatach itp. do zabezpieczenia przed eksmisyą, (czynsz zaś ma być ustalony według cennika hotelowego),

d) rozciągnięcie ochrony na mieszkania służbowe zajmowane przez robotników w domach fabrycznych i kopalnianych,

e) przyznanie ochrony także kooperatywom kolejowym odnośnie do pomieszczeń zajmowanych w państwowych budynkach kolejowych,

f) poprawkę w myśl której w uzdrowiskach i letniskach nie podlegają ochronie jedynie goście sezonowi, wobec tego lekarze, właściciele aptek, sklepów itp. przebywający i choćby czasowo w tych miejscowościach, korzystają z dobrodziejstwa ochrony.

Odrzucono natomiast po dłuższej debacie, w której przemawiali m. in. poseł Hartglas i Sommerstein, poprawkę senatu wyjmującą z pod ochrony w budynkach rządowych i samorządowych lokale zajęte przez sklepy, restauracye i spółki akcyjne.

Teatr im. J. Słowackiego.

„Uroczysty Wieczór dla uczczenia 75-letniej rocznicy zgonu Juliusza Słowackiego.

Słowacki nie należy do twórców jednej tylko epoki. Wyrasta ze swej epoki, która Go wydała w wieczność Ducha. Każde pokolenie w Polsce będzie miało swego Słowackiego, każda generacya, regulując swój stosunek do Boga, będzie musiała zająć stanowisko wobec Słowackiego. Słowacki będzie tym kamieniem probierczym, kwalifikującym szlachetność kruszcu obecnych i przyszłych w Polsce pokoleń.

Książka Matuszewskiego „Słowacki i Młoda Polska" była pierwszą w nowszych czasach próbą uświadomienia sobie tej prawdy, dlatego książce tej przypisać należy wagę rewelacyjnego dokumentu. I dzisiejsza generacya zdobyć się musi na taką książkę, któraby była bolesną analizą i syntetycznem ujęciem kalejdoskopowych wrażeń chwili bieżącej. Gubimy się w faktach, faktcikach przyczynkach, a brak nam perspektywy na dale i głębie idei. Stać się to może, gdy zdobędziemy się na tę ciszę i pokorę ducha, tak właściwą wielkiemu rewelatorowi boskich tajemnic J. Słowackiemu.

Że jeszcze bardzo dalekimi jesteśmy od bezpośredniego ze Słowackim obcowania, zaświadczyć może chociażby sobotnie przemówienie p. H. K. Rostworowskiego. Być może, że p. Rostworowski chciał Słowackiego „spopularyzować", dlatego ścieśnił znaczenie nieśmiertelnego antagonisty Mickiewicza. Słowacki jest poetą młodości i młodzieży jest piewcą swobody i radosnej wiary w życie — oto myśli przewodnie tej ciekawej i z temperamentem wygłoszonej prelekcyi Jest to co najmniej bardzo jednostronne ujęcie wiecznie żywych wpływów Słowackiego na jaźń współczesnego pokolenia. Że te wpływy były bardzo silne przy kształtowaniu się duchowego oblicza największego poety po wielkiej trójcy poezyi romantycznej dowodzą studya o Wyspiańskim prof. K. Sinki. Bo Słowacki jest nietylko poetą młodości i młodzieży, ale jest poetą tych wszystkich, którzy nade wszystko ukochali wolność Ducha, jest twórcą i kreatorem nie nowinek formistyczno- ekspresyonistycznych, tylko jaźni współczesnego pokolenia. Nie tylko ci, którzy „jasną zieleń" mają w swej duszy, ale człowiek w Polsce samotny, który stoi sam jeden wobec przeznaczenia, spogląda na Słowackiego jako na swego duchowego ojca. Bo Słowacki kładzie nie tylko tęczowe mosty swej fantazyi ponad przepaści polskiej rzeczywistości, ale w Jego poezyi tkwi ta siła fatalna, która przemieniała zwykłych zjadaczy chleba w aniołów. Irracyonalność życia, którą nauczył nas odczuwać Bergson, zawarta jest in nuce w pismach Słowackiego, a zupełnie słusznie uważają niektórzy badacze Słowackiego jako poprzednika Bergsona. (vide odnośne studyum Szyszkowskiego w „Nowym Przeglądzie Literatury i Sztuki).

Ale i wykonanie nie stało na wysokości zadania. Całość przypominała mi wieczorki gimnazyalne na cześć wielkich wieszczy. Po cóż np. umieszczono na afiszu słowa „Rycerz nadpowietrznej walki"? Kinowy ten tytuł dziwnie nieco robi wrażenie! Czyż do imienia i nazwiska Słowackiego potrzebne są jeszcze — reminiscencye?

P. Białkowski recytował utwory Słowackiego z młodzieńczym entuzyazmem, z gorącem przejęciem, miejscami z dramatycznem zacięciem. P. Buczyńska ma już wyrobioną opinię jako melo-recytatorka. Plastyka gestów i ruchów góruje w interpretacyi p. Buczyńskiej nad walorami słowa. Nie zawsze się można z tem pogodzić. Ekspresya słowa jest czasem, a u Słowackiego przedewszystkiem tem, co najważniejsze.

M. K.

Akcya wyborcza do kahału krakowskiego.

1500 osób zalega z podatkiem. — Setki pominiętych.

Kraków, 7 kwietnia.

Ilość zalegających z podatkami wedle wykazu wyłożonego w sekretaryacie gminy żydowskiej do wglądu publiczności wynosi około 1500 osób. Lista wyborców obejmuje, jak już wspomnieliśmy, 2.650 osób. Do tych dwóch grup doliczyć trzeba kilkaset osób, które nie są objęte ani listą wyborczą, ani listą zaległości podatkowych, a którym prawo wyborcze przysługuje. Są to lekarze, urzędnicy, doktorzy praw, magistrowie farmacyi, nauczyciele, oficerowie i urzędnicy wojskowi, którzy są członkami gminy krakowskiej, a zatem przynajmniej od roku mają tutaj stałe miejsce zamieszkania, a jednak nie znajdują się w ewidencyi gminy wyznaniowej. Gdyby wszyscy zalegający z podatkiem, podatek uiścili i wskutek tego zostali dodatkowo wciągnięci na listę a gdyby wreszcie trzecia wyżej wspomniana grupa pominiętych swoje prawo wyborcze wyreklamowała, liczba wyborców doszłaby do blisko 4,500.

Jak się dowiadujemy uiściło zalegający podatek do wczoraj w południe zaledwie 65 osób na 1500 wykazanych. Jest to zatem procent bardzo nieznaczny.

Chodzi zatem w tej chwili przedewszystkiem o to, aby:

1) zalegający z podatkiem bezzwłocznie a w każdym razie najpóźniej do 18 bm. podatek swój uiścili. W tym celu winni udać się do sekretaryatu gminy żydowskiej, tam podatek uiścić, a kwit zapłaconego podatku uważany będzie za wykazanie się z uiszczenia podatku, poczem odnośne osoby zostaną z urzędu do listy wyborczej wciągnięte. Wskazanem jest aże by w ostatnim dniu reklamacyi osoby te przekonały się, czy rzeczywiście do listy zostały dodatkowo wciągnięte.

2. Grupa pominiętych winna w tymsamym terminie swoje prawo wyborcze zareklamować. Grupa ta po należytem wniesieniu reklamacyi wciągnięta będzie na listę wyborców i bez zapłacenia podatku, skoro jej za rok poprzedni podatku nie wymierzono. Po przeglądnięciu listy wyborców i listy zalegających z podatkami przekonaliśmy się, iż bardzo wielu jest takich zupełnie pominiętych. Do reklamacyi wystarczy dokument lub legalizowany odpis wykazujący nabycie stopnia akademickiego względnie dekretu urzędniczego lub dyplomu magistra farmacyi. Odnośne dokumenty przedłożyć trzeba na odpowiednim, nieostemplowanym przedstawieniu w sekretaryacie gminy.

Zwracamy uwagę zalegających z podatkiem wyznaniowym, że uiszczenie daniny szpitalnej nie należy do warunków nabycia prawa wyborczego.

Obecny podział listy według trzech kuryi jest prowizoryczny. Ostateczny podział da się ustalić dopiero po wniesieniu reklamacyi, wciągnięciu dodatkowych wyborców na skutek zapłacenia zalegającego podatku i po załatwieniu ewentualnych rekursów przeciwko orzeczeniom komisyi reklamacyjnej. Jak bowiem wiadomo podział na kurye polega na przedzieleniu ogólnej sumy podatkowej na trzy równe części w porządku najwyżej opodatkowanych, a ta suma podatkowa wskutek spłat zaległości się zwiększa.

Najwięcej pominiętych jest z pierwszej kuryi w skład której wchodzi inteligencya. Nie zwlekać tedy z reklamacyą!

Sprawa płacących podatek zarobkowy jeszcze ciągle niezałatwiona!

W epoce wymarcia wszelkiego twórczego ducha, braku polotu, robotnicy palestyńscy w pogoni za wielkim ideałem dokonywują nadludzkim wysiłkiem wiele doniosłych czynów.

Edward Bernstein.

ZE SPORTU.

Wyniki zawodów niedzielnych.

Niedzielne zawody drużyn krakowskich z przeciwnikami zamiejscowymi przyniosły zwycięstwa dla pierwszych. Wisła starła się w Warszawie z Polonią i poprawiła mocno ostatnią klęskę Cracovii, nadszarganą opinię Krakowa: Cracovia rehabilitowała się w pięknej walce w spotkaniu z Wartą poznańską; Makkabi wreszcie naprawiła przeszłoroczną swą porażkę w spotkaniu z Legią warszawską. — Sprawozdanie z zawodów zaczynamy tym razem od wyniku warszawskiego Wisły w spotkaniu z Polonią 5:2. Po zwycięstwie Polonii nad Cracovią podnosiły się w stołecznej prasie sportowej głosy, coprawda nieśmiałe, które w sposób pośredni dowodziły wyższości warszawskiej piłki nożnej nad krakowską. — Prawdą jest, powtarzamy to często, iż poziom krakowskiej gry spadł silnie. Trudno jednakże było przypuścić, aby ta sama Polonia, której słabe wyniki jesienne, stawiały ją w szeregu najsłabszych z czołowych drużyn A-klasowych, mogła podczas snu zimowego nadrobić swe braki przeszłoroczne. Niezrozumiałą też była klęska Cracovii. Przypisać ją można chyba tylko tej okoliczności, iż — jak się jeden z naocznych świadków wyraził — „na boisku było 15-tu graczy Cracovii, a żaden z nich nie grał". Wdzięcznym jest też Wiśle sportowy Kraków, nietyle za zwycięstwo — do zwycięstw nad naszych nad warszawskimi przeciwnikami jesteśmy przecież przyzwyczajeni — ile za energiczne obudzenie sportowej Warszawy ze snów o potędze footballowej.

Cracovia — Warta (Poznań) 4:2 (3:1)

(Boisko Cracovii).

Spotkania Cracovii z Wartą poznańską należą stale do najciekawszych .To też kilka tysięcy widzów zaległo w niedzielę boisko Cracovii. — Poraz pierwszy od długiego już czasu wypada nam znowu z prawdziwą przyjemnością zanotować występ Cracovii. Dużo (mimo przypadkowej zdaniem naszem klęski z Polonią) przemawia za tem, iż Cracovia wraca do formy. Atak pracował, z wyjątkiem Węglowskiego, jak za dawnych dobrych czasów. Trio Kałuża-Reyman III.-Sperling uważamy za dobrze zgrane. Należałoby się jedynie zastanowić nad stworzeniem lepszego kontaktu pomiędzy Kałużą a Zimowskim. Słabą była pomoc, z wyjątkiem młodego Zastawniaka, który ku wielkiej uciesze publiczności zastępował Synowca. Gintel i Fryc, a zwłaszcza Gintel, znajdowali się w doskonałej formie. Przeworski w bramce miał kilka ładnych momentów.

O zaletach i wadach Warty pisało się już niejednokrotnie. Drużyna o pierwszorzędnym, może najlepszym w Polsce ataku przegrywa i — dopóki nie nastąpi zmiana — przegrywać będzie, z winy tyłów.

Sędziował p. Zweig.

Makkabi — Legia 3:1 (2:0)

Silnie odmłodzona drużyna Makkabi zwyciężyła dość łatwo swego przeciwnika warszawskiego. Technicznie i kombinacyjnie przewyższała Makkabi Legię, a jedynie siła fizyczna Warszawiaków uniemożliwiła młodzikom Makkabi należyte wyzyskanie swej przewagi. Sędziował p. Rzęsa.

WISŁA (Kraków)—POLONIA (Warszawa)

Warszawa. PAT. Oczekiwane tutaj z wielkiem zainteresowaniem zawody piłki nożnej między krakowską Wisłą a warszawską Polonią zakończyły się pięknem zwycięstwem Wisły w stosunku 5:2 (2:2). Bramki strzelili dla Wisły Reyman 2, Czulak 2, (jedną z karnego) Balzer 1, dla Polonii Tupalski i Grabowski. Tupalski kontuzyonowany opuścił po przerwie boisko. Zawodom przyglądało się przeszło 6 tysięcy osób.

* * *

Warszawa. PAT. W czasie przerwy na meczu między Wisłą a Polonią odbyły się staraniem klubu Polonia zawody lekkoatletyczne. W biegu Pan z płotkami na przestrzeni 65 metrów pierwsza przybyła Schmidtówna z Polonii w czasie 12,5 sek. tj. o 0,5 lepszym od rekordu, druga Baranówna Polonia. W biegu na przestrzeni 200 mtr. z płotkami pierwszy przybył Piątkowski Polonia w czasie 31.5 min.

POGOŃ (Lwów)—LECHIA (Lwów).

Lwów, PAT. Niedzielne zawody piłki nożnej między Pogonią a Lechią dały wynik 7:0 do przerwy 5:0. Zawody między Czarnymi a Białymi (B) 3:0 (:0).

UNIA—WARSZAWIANKA

Poznań PAT. Niedzielne zawody piłki nożnej między Unią a Warszawianką zakończyły się 4:3 na korzyść Unii.

Praga. Zawody piłki nożnej między drużyną pragską a Berlińską dały zwycięstwo drużynie pragskiej w stosunku 4:0.

Wiedeń, Amatorzy—Slovan 2:0. Sportklub—Ostmark 3:0. Admira—Hakoah 1:0.

Budapeszt. Zawody piłki nożnej między Węgrami a Włochami przyniosły zwycięstwo Węgrom w stosunku 7:1.

KRONIKA.

Kraków, 8 kwietnia.

— **POMOC DLA OFIAR POWODZI.** P. prezes Rady ministrów przesłał na ręce wojewody krakowskiego tytułem zapomogi dla ofiar dotkniętych ostatnią powodzią w obrębie województwa 1 miliard marek. Celem rozdzielenia tej kwoty utworzony będzie komitet(!)

— **POSTULATY PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.** W niedzielę popołudniu w sali „Sokoła" odbył się wiec pracowników państwowych województwa krakowskiego przy licznym udziale uczestników. Po zagajeniu prof Krajewskiego wygłoszono referaty o nowej ustawie uposażeniowej, o pokrzywdzeniu niższych funkcyonaryuszy, o ustawie emerytalnej, o nowej ustawie o ochronie lokatorów. Po dyskusyi uchwalono szereg postulatów zawodowych oraz wezwano rząd, by przy ustalaniu mnożnej drożyźnianej brał pod uwagę zmianę kosztów utrzymania nietylko w Warszawie lecz także w miastach prowincyonalnych.

— **DYGNITARZ BOLSZEWICKI W KRAKOWIE.** Wczoraj przedpołudniem przybył do Krakowa za zezwoleniem rządu polskiego ludowy komisarz Rosyi sowieckiej p. Hanecki-Fürstenberg. Celem przyjazdu Haneckiego do Krakowa jest zebranie pamiątek po Leninie z czasów pobytu jego w Małopolsce. Jak wiadomo bowiem, zmarły dyktator Rosyi mieszkał w Krakowie przy ulicy Lubomirskich l. 51 I p. w latach 1912—14 i stąd wyjeżdżał w lecie do Poronina. Tam został jego zbiór książek i dokumentów, które to rzeczy przed kilku tygodniami zostały wysłane do Warszawy, skąd mają odejść do Moskwy. P. Hanecki zamierza zebrać resztę pamiątek po Leninie oraz dokonać zdjęć fotograficznych z mieszkania jego w Krakowie a także z domu pod l. 35 przy ul. Lubomirskich, gdzie mieszkał Kamieniew i z domu pod l. 3 przy ul. Rakowickiej, gdzie mieszkał Zinowiew.

P. Hanecki ożenił się w swoim czasie w Krakowie, gdzie dotąd mieszka rodzina jego żony. Dygnitarz sowiecki składał wczoraj wizyty przedstawicielom władz krakowskich.

— **NOWY AKT OSKARŻENIA W SPRAWIE ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH.** W ubiegłym tygodniu ukończono dodatkowe dochodzenia sądowe w sprawie zajść listopadowych. Prokuratura krakowska wykończyła również na podstawie tych dochodzeń nowy akt oskarżenia, który wczoraj został odesłany do nadprokuratury. Także ten akt będzie przedłożony ministerstwu sprawiedliwości do rozpatrzenia. O ile akt oskarżenia wróci w ciągu bież. miesiąca do Krakowa natychmiast będzie doręczony oskarżonym, których liczba z 43 wzrosła do 50 osób. Możliwem jest, że rozprawa rozpisaną będzie jeszcze na koniec maja br., lub na czerwcową kadencyę sądów przysięgłych.

— **UJĘCIE SZPIEGA.** W związku z aferą szpiegowską, wykrytą onegdaj we Lwowie, krakowskie organa policyjne aresztowały wczoraj jednego osobnika, który stał w kontakcie z lwowską szajką szpiegowską. Podobno jest to jeden z głównych członków tej bandy, będzie on odstawiony do Lwowa.

Otwarcie pierwszego zakładu leczenia radem w Polsce.

W niedzielę w południe dokonano uroczystego otwarcia zakładu dla curieterapii w lokalu zakładu przy ul. Garncarskiej 9. Na otwarcie zakładu, będącego jedynym i pierwszym w Polsce przybyli wojewoda Kowalikowski, biskup Sapieha, rektor Łoś, protektor Natanson, prez. Federowicz, wiceprezydenci: Sare i Wielgus, naczelnik pol. Krupiński, dyrektor pol. Styczeń, prezes Izby skarbowej dr Greger, wiele osobistości ze świata lekarskiego oraz przedstawiciele prasy. Z Warszawy przybyli specyalnie na uroczystość dr Weinert i mec. Ponikwicki.

Podczas poświęcenia przemawiali ks. Caputa, prof. uniw. dr Zakrzewski, prof. dr Rosner i dr Weiner z Warszawy. Zebrani z zajęciem wysłuchali wyjaśnień o działalności nowootwartego zakładu, który ze skutkiem leczy ciężkie wypadki raka i nowotworów. Podnieść należy, iż krakowski zakład dla pchnięcia naprzód teoretycznych badań nad radem oddał do dyspozycyi pewną ilość radu prof. Zakrzewskiemu, kierownikowi zakładu fizycznego Uniw. Jagiell., oraz ufundował stypendyum na utrzymywanie przy pracowni specyalnego asystenta, któryby wyspecyalizował się w znajomości radu, jego właściwości, oraz sposobów jego zastosowania.

Podczas przyjęcia uchwalono na wniosek red. Grzywińskiego wysłać depeszę do p. Curie-Skłodowskiej w następującem brzmieniu: „W 25 lat po wiekopomnem odkryciu radu otwarto dziś pierwszy na ziemiach polskich instytut „Curieterapii“ w Krakowie, siedzibie jednego z najstarszych uniwersytetów w Europie. Zebrani na otwarciu przesyłają Czcigodnej Pani wyrazy hołdu i wdzięczności za wzbogacenie ludzkości wspaniałem odkryciem i wsławienie imienia polskiego“.

Zapał z jakim pracy nad leczeniem radem oddaje się dr Wachtel oraz jego asystenci dr Gądek i Murdzeński, oraz zapobiegliwość p. Laszczyńskiego, kierownika administracyjnego zakładu, pozwalają rokować nowootwartej instytucyi jaknajświetniejszy rozwój.

Dalsze aresztowania w sprawie wykrycia składu materyałów wybuchowych

Śledztwo przeciw dr. Ablamowiczowi. — Magazyn na ul. Kochanowskiego został założony w okresie zeszłorocznych wybuchów. — Osoba aresztowanego adwokata Ablamowicza.

Organa policyi politycznej w Krakowie prowadzą w dalszym ciągu dochodzenia w sprawie wykrycia składu materyałów wybuchowych na strychu domu przy ul. Kochanowskiego l. 25. Szczegóły śledztwa, trzymane przez policyę w ścisłej tajemnicy idą w kierunku ustalenia związku między zeszłorocznemi zamachami bombowemi w Krakowie a osobą aresztowanego adwokata dra Ablamowicza. Jak stwierdzono, w czasie wybuchów krakowskich dr Ablamowicz przeniósł skład materyałów wybuchowych z domu swego przy ul. Łobzowskiej na wspomniany wyżej strych, należący do Jana Majewskiego inżyniera agronomii, a to z obawy przed rewizyą w jego domu. Charakterystycznym jest szczegół, że na jakiś czas przed bombami u rektora Natansona, w „Bundzie“ w budynku „Nowego Dziennika“, wybuchła bomba pod ogrodzeniem parku Krakowskiego tuż naprzeciw domu przy ul. Kochanowskiego, gdzie na strychu wykryto tajemniczy magazyn dra Ablamowicza.

W związku z tą aferą aresztowała policya wczoraj Adama Gieżabka, artystę malarza i Jana Majewskiego, inżyniera rolnictwa. Stoją oni pod zarzutem współudziału przy gromadzeniu niebezpiecznych dla otoczenia materyałów.

Śledztwo z ramienia policyi prowadzi w tej sprawie komisarz Karcz, z ramienia sądu sso. Świądrowski, zaś w imieniu prokuratury sam prokurator Brason.

* * *

Dr Włodzimierz Ablamowicz liczy lat 33 i prowadził w Krakowie kancelaryę adwokacką wspólnie z adw. drem Fiszerem przy ul. św. Marka. W czasie wojny ukraińskiej i powstania górnośląskiego służył w wojsku jako porucznik i dowódca dywizyonu pociągów pancernych i uzyskał kilkakrotne wysokie odznaczenia wojskowe. W swoim czasie był członkiem „Strzelca“, skąd został na podstawie wyroku sądu honorowego wykluczony. Ostatnio był działaczem w organizacyach prawicowych a przedewszystkiem w SSS., jak o tem świadczą znalezione w jego mieszkaniu pieczęcie i papiery.

Wczorajszy „Kurjer Wieczorny“ podał, że ze strony wpływowych osób czynione są usilne starania, by sprawę tę zatuszować.

— DALSZE ŚLEDZTWO W SPRAWIE KRADZIEŻY W PKO prowadzone jest w sądzie. Na wolną stopę puszczono dotąd trzech aresztowanych przez policyę, a to Ungeheuera, Nierensteina i Stanisława Slęzaka, pozostają zaś w więzieniu sądu okręgowego karnego: architekt Zarzecki, budowniczy Stupnicki, właściciel fabryki stolarskiej Adamski, przedsiębiorca budowlany Jakób Slęzak i majster murarski Korzeniak, nadzorca przy budowie Pinkel, główny winowajca, zastępca magazyniera Wilczyński, fryzyer Zięba pośrednik przy kradzieżach cegieł z PKO, oraz woźnice: Buczak i Zbroja.

Jak dalsze śledztwo wykazało, cegły przeważnie zwożono wprost z cegielni na inne budowy, których właściciele nabywali cegły te po cenach niższych od fabrycznych. Z ramienia prokuratury prowadzi sprawę prok. Dr Schwarc.

— ROZPRAWA PRASOWA. W krakowskim sądzie okręg. karnym rozpoczęła się wczoraj kwietniowa kadencya sądów przysięgłych rozprawą prasową b. posła Stapińskiego przeciw dr Wojnarowi, Janowi Jaślarzowi i Stanisławowi Szubertowi o obrazę czci, popełnioną drukiem.

Przedmiotem oskarżenia jest szereg artykułów tygodnika „Piast“ z r. 1922 pt. „Kontrakty naftowe Stapińskiego“, w których to artykułach obwinieni zarzucali p. Stapińskiemu, że w kontraktach nabycia terenów naftowych w Haczowie skrzywdził sprzedawców-chłopów, przebywających wówczas na froncie lub w niewoli.

W czasie wczorajszej rozprawy obwinieni tłumaczyli się, że nie było ich zamiarem obrazić p. Stapińskiego. Wobec nieprzyjęcia tego tłumaczenia przez oskarżyciela prywatnego, rozprawa została podjęta. Z powodu niejawienia się głównego świadka dra Berkowicza rozprawę odroczono do następnej kadencyi. Przewodniczył sso. Hubaczek, posła Stapińskiego zastępował dr N. Oberlender, bronił adw. Roznieżynowicz.

— ROZDAWNICTWO UŻYTKOWANIA PARCELEK na gruntach pofortecznych oraz na Grzegórzkach i Dębnikach odbywać się będzie w magistracie w wydziale Ia. od 9 bm. tj. od środy do 12 bm. tj. do soboty włącznie. Reflektanci, którzy w ubiegłym roku parcelki te uprawiali, zechcą zgłosić się w tym terminie w godz. od 5-ej do 7-mej pop. celem zapłacenia czynszu. Niezapłacone w tym terminie parcelki, przydzieli magistrat innym osobom według swego uznania. Parcelki na Błoniach zostały w zupełności zniesione.

— OFIARA TRAGICZNEGO WYPADKU w gimnazyum Sobieskiego, uczeń V-ej klasy Stanisław Bednarczyk zmarł w sobotę w nocy w szpitalu św. Łazarza wskutek odniesionej rany postrzałowej. Pogrzeb tragicznie zmarłego chłopca odbędzie się dziś we wtorek o godz. 3-ciej popołudniu z kaplicy cmentarnej. Na znak żałoby z gmachu gimnazyum III-go powiewa żałobna chorągiew.

— ZGON NA ULICY. Wczoraj w południe zauważył posterunkowy patrolujący na ulicy św. Katarzyny, mężczyznę leżącego bezprzytomnie pod bramą domu. Zawezwano lekarza pogotowia, który skonstatował śmierć z powodu gruźlicy i krwotoku wewnętrznego. Przy zmarłym znaleziono dokumenta stwierdzające, że był to 50-letni Józef Stanek, bez zajęcia i zamieszkania.

— ZA DRĘCZENIE ZWIERZĄT aresztowała policya Jana Jodłowskiego oraz Pawła Długosza. Aresztowani jadąc bowiem przeładowanym wozem towarowym bili bez litości spracowane konie do tego stopnia, że jeden z nich upadł na ziemię, kalecząc się ciężko w nogi.

—o-o—

— ORGANIZACYA SYONISTYCZNA dla zach. Małopolski poszukuje płatnego sekretarza (zastępcę). Zgłoszenia osobiste w biurze Organizacyi syonistycznej. Kraków, (Stradom 15, I. p. of.) 241

—o-o—

— P. HONIG złożył w redakcyi naszej 28 milionów mkp na Keren Hajessod, jako zbiórkę na ślubie Grünzweig—Lustgarten.

—o-o—

— KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. Wtorek 8 bm., środa 9 i czwartek 10 bm. (o godz. 6 wieczór w Zakładzie geologicznym, ul. św. Anny 6) prof. Uniw. dr Wład. Szajnocha: Węgiel, żelazo i nafta w świetle wielkiej wojny (z pokazami); wtorek, 8 bm. o godz. 7 prof. Konserw. muz. Konst. Kniaginin: Pieśń włoska (przy fortep. Otto Gross). Juliusz Kaden-Bandrowski, twórca „Generała Barcza“ wygłosi w piątek 11 bm. o godz. 8 wiecz. w Kollegium Wykładów Naukowych prelekcyę na temat: Literatura w życiu Polski współczesnej.

—o-o—

— STAROŻYTNY EGIPT A SEMITYZM. Na ten temat wygłosi profesor Dr. Dawid Roseman dziś dnia 8 bm. o godzinie 7 wieczór w sali kahału odczyt (z przeźroczami). 50 procent dochodu przeznaczonych jest na budowę domu akademickiego. Należy się spodziewać, że zarówno nazwisko prelegenta, jak i cel prelekcyi ściągnie na odczyt liczną publiczność. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Foriganga, we firmie Schönberga (Stradom 2) i Blocha (Gertrudy).

Ze świata.

W INDYACH ZMARŁO NA DŻUMĘ w ostatnim czasie 25.000 ludzi. Obecnie zaraza wygasa.

TRZĘSIENIE ZIEMI W ANGLII. Ubiegłej nocy dało się odczuć w księstwie Derby trzęsienie ziemi które wyrządziło szkody materyalne. Ofiar w ludziach nie było.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

HANIA SCHLEIN Biała
STEFAN HOFFMANN Wadowice
zaręczeni w marcu 1924 r.

Przegląd gospodarczy.

OSTATNI TERMIN SUBSKRYPCYI.

8 kwietnia (wtorek) „Krakus" na 1 starą 1 nowa akcya po 50 groszy za akcye skonfekcyonowane i po 80 groszy za akcye wolne. Miejsce subskrypcyi: Bank Małopolski.

HANDEL

STAN DROŻYZNY. Obliczenia statystyczne za drugą połowę marca wskazują, że koszty utrzymania w Warszawie przewyższały w tym okresie czasu ceny przedwojenne o 29.4 proc., a w szczególności środki żywnościowe aż o 69.4 proc., a odzież o całe 115.2 proc.

W ten sposób stwierdzić można, że drożyzna realna, obliczona w złocie, a więc niejako drożyzna złota poczyniła u nas znaczne postępy.

Paradoksalne zjawisko znacznej przewagi kosztów utrzymania nad cenami hurtownemi trwa u nas w dalszym ciągu, co nakazuje zwrócić na nie baczniejszą uwagę.

DALSZE OBNIŻENIE CEN SKÓR GOTOWYCH NA RYNKU. Przy sposobności zwiedzania fabryki ludwinowskiej dowiedzieliśmy się od Dyrekcyi o ponownem obniżeniu z dniem dzisiejszym cen skór. Cena obecna za pierwszorzędne krupony wynosi Złp. 5.50. Cena za szpaltowane branzle i karki Złp. 3.65.

Ceny te nietylko zupełnie odpowiadają cenom zagranicznym, lecz są nawet niższe, co świadczy o rzetelnem prowadzeniu fabryki.

Jak mieliśmy sposobność skonstatować na miejscu, fabryka posiada pierwszorzędne urządzenia, które umożliwiają podniesienie produkcyi, a z tem i dalsze obniżenie cen.

NARADY W SPRAWIE ZMIAN CELNYCH Dnia 14 bm. w Min. przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie Komitetu celnego. Porządek dzienny: sprawozdanie z prac podkomisyi fachowych dla rewizyi taryfy celnej, wniosek zniesienia listy towarów, opłacających cło normalne (pełne) i rozciągnięcie cła normalnego na towary, opłacające obecnie 75 procent cła (z ewentualnem utworzeniem nowej listy mnożnika 75 proc.) oraz szereg wniosków o zmianie ulg celnych i wprowadzenie ulg nowych. Jednocześnie komitet desygnuje kandydata na przedstawiciela w. m. Gdańska do Rady towaroznawczej przy Min. skarbu.

W szczególności będą poruszane wnioski w sprawie zmian w rozporządzeniach o ulgach celnych. Ulgi te mają być zastosowane dla kursu azotowego, antracenu, naftaliny, benzolu itp. margaryny, sztucznego masła jadalnego, przędzy bawełnianej i in.

USTALENIE NOWYCH TARYF WYWOZOWYCH. Zostały wprowadzone taryfy majątkowe na wywóz zagranicę szeregu towarów: sól, przetwory naftowe, wyroby z żelaza, wyroby szklane i ceramiczne, cement, zboże w ziarnie i nasiona, cynk, ołów, klej; żelatyna; zapałki itp. W stosunku do taryf obowiązujących obecnie w Niemczech, w Anglii i Czechosłowacyi, taryfa polska jest bezwzględnie tańsza.

TRYEST POSZUKUJE POLSKICH WYROBÓW EMALIOWYCH. Konsul Rzeczypospolitej w Tryeście zwraca uwagę zainteresowanych sfer na to, że kupcy włoscy w ostatnich czasach przejawili znaczne zainteresowanie się naszym przemysłem wyrobów emaliowych. wyroby te znalazły nietylko zbyt dla zaspokojenia rynku wewnętrznego Włoch, lecz również poszukiwane są przez eksporterów tryesteńskich, którzyby za pośrednictwem swych domów handlowych rzucili je na rynek Dalekiego Wschodu i tereny opanowane przez organizacyę eksporterów włoskich.

FINANSE

SPRAWA SPRZEDAŻY PRZEDSIĘBIORSTW PANSTWOWYCH. W związku z nieścislemi informacyami, jakie ukazały się w prasie o oświadczeniu prezesa rady ministrów na Radzie finansowej w sprawie sprzedaży przemysłowo-handlowych przedsiębiorstw państwowych, Min. skarbu komunikuje: Na zapytanie na Radzie finansowej posła dra H. Diamanda, czy rząd wobec pomyślnej sytuacyi finansowej w państwie zaniecha sprzedaży przedsiębiorstw państwowych i udziałów swych w przedsiębiorstwach prywatnych, prezes Rady ministrów p. Grabski oświadczył, że wobec przewyżki wpływów państwowych nad wydatkami oraz wpływu z pożyczki włoskiej, sprzedaż w najbliższych miesiącach nie jest zamierzona z uwag na to, że obecnie nie dałoby się jeszcze uzyskać należytej ceny sprzedażnej. Nie mniej jednak przygotowania do sprzedaży będą musiały być dalej prowadzone, ażeby wyodrębnić te objawy, które są najmniej państwu potrzebne i uzyskać za nie w stosownej chwili najwyższą cenę.

BROSZURA O PODATKU DOCHODOWYM. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że ukazała się pożyteczna broszura pt.: „Podatek dochodowy — wskazówki praktyczne dla płatników podatku dochodowego" p. Maryana Dunajewskiego, Naczelnika Wydziału w Ministerstwie Skarbu.

Zainteresowani mogą nabywać powyższą broszurę w Dzienniku podawczym Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (Długa 1), w cenie 4 franków złotych (równowartość w markach polskich).

Z giełdy.

Kraków, 7 kwietnia.

Także i bieżący tydzień zaczął się pod złemi auspicyami dla akcyj. Większość kursów obniżyła się, tylko niektóre efekty, jak arbitrażowe (z powodu nieco mocniejszej tendencyi walut) oraz Ziemski Bank Kred. i Pokucie cokolwiek się podniosły.

Po giełdzie robiono: Jaworzno drobne 93.500—94.000, po 25 sztuk 87.000—90.000, po 100 sztuk 84.000. Gazy zachodnie 16.500—17.000. Len 4.700—4.900. Lokomotywy 1.700—1.800. Nafta Krosno 1.700—1.750.

Waluty w obrotach bankowych: N. Jork 9.420—9.415, Londyn 40.700—40.900, Zurych 1640—1642, Paryż 550—545, Praga 282, Wiedeń 133 i pół, Medyolan 423—425.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	7 IV.	4 VI.
Polski Bank Przem. I-VIII	1400—1450	1550—1500
Bank Hipoteczny	1900	—
Bank Małopolski	2200	2350—2200
Ziemski Bank Kredyt.	450—475	450 „ex"
Powszechny Bank Kred.	200	200
Bank Komercyalny I—IV	450	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	21500-20500
Polskie Tow. handl.	1400—1440	1550—1460
Handl. Sp. akc. „Impex"	100—102	100
„Pharma" Mag. Jawornicki	2500—2600	2550
Tow. kan. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	600	600
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	435—450	440—430
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	36500-36900	36250-36000
H. Cegielski, Poznań	1825—1980	2000—1950
Parowozy I-III.	1360—1850	1500—1450
„Autometer" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	2450	2475—2400
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
„Górka" fabryka cementu	62000-63600	65000-62500
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	16000-17000	17750-17300
„Topoge" Tow. dla prz. gór.	3500—3550	3600—3450
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	1650—1750	1750
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	1800—1910	1800
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny I.	—	—
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	950—975	1000
Syndykat koszyk. Kraków	„ex"	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	14600	—
„Azot" I—IV.	1250—1390	1500
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	4400—4980	5500—5000
Fabr. cukru w Chodorowie	14500-15650	17550-17300
Cukrownia Chybie I.	24000	24500-24000
A. Piasecki	2900—2950	3000
Fabr. porcel. w Ćmielowie	2550—2650	2625
Elektr. w Sierszy I-IV	1000	1050—1000
S. W. Niemojewski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

GIEŁDY KRAJOWE.

Giełda warszawska z dnia 7 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 9,350.000—9,300.000, frank złoty w kupnie 1,800.000, bony złote 1,350.000—1,400.000, pożyczka złota 14000—15025—14000. milionówka 975—950—960, pożyczka dolarowa 4950—4940. Czeki Belgia tranz. 461300—458800 Berlin tranz. ——, Gdańsk tranz. ————————, Holandya tranz. 3470 Londyn tranz. 40,625.000—40,325.000, Nowy Jork tranz. 9,350.000, Paryż tranz. 545000—537500, Praga tranz. 277500—268725, Szwajcarya tranzakcya 1635000—1622500, Wiedeń tranz. 132·10—130·50, Włochy tranz. 417750—414600.

Warszawa 7 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcye** Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Bank Małopolski, Kraków ——, Bank Przemysłowy Lwów 1400—1500—1425, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 18500—17900, Puls 1250—1500—1250, Wildt ————————, Cukier Warszawa 11250—12500—11250, Cegielski ——————————, Ursus 3100—3000—3140, Parowozy 1400—1300—1400 Zawiercie 175—170 Żegluga 625—625 Polska nafta 1700—1650, Siła i Światło 2209—2075—2200, Ćmielów 2200—2250—2300, Starachowice 11500—11100—11200, Pocisk ——, Zieleniewski ——————————, Żyrardów 1350000—1300000—1400000, Chodorów 15000—14250—14500, Trzebinia ——.

Lwów, 7. 4 PAT. Giełda. Akcye. Bank hipot. 2200—2225, bank przem. 1575—1600, bank ziemski kred. 500—550—525, browary 22.750—23.000, Chodorów 16.800—16.850—16.500—16.600, Cegielski 2000—1975—2025, Gafota 1050, Tohan 1400, Ćmielów 2700—2650, Karpalit 2400, Lokomotywy 1750—1800, Niemojowski 2025—2000. Ojkos 14.000—14.500 Parowozy 1400—1325—1350, Pezet 900—925, nafta 1900, Pow. budowl. 450, Rakszawa 11.250, Siersza Górnicza 1900, Sole potasowe 19.000—19250—19500.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Wiedeń 7 bm. (PAT.) **Dewizy. Amsterdam** 26600 Zagrzeb i Belgrad 872 Berlin 14.65 (za bilion) Bruksela r3494, Budapeszt 090, Bukareszt 364, Chrystiania 9680, Kopenhaga 11860, Londyn 307.300, Madryt 9380, Medyolan 3159, Nowy Jork 70935, Paryż 4167, Praga 2115, Sofia 506 Sztokholm 18920 Warszawa ——— (za 10.000) Zurych 12355, Dolary 70560, Belgijskie 3450, duńskie 11720, marka niemiecka 14.30, angielskie 305.500, francuskie 4135, holenderskie 26360, włoskie 3165, jugosłowiańskie 865, norweskie 9510, polskie 73—73, rumuńskie 360, szwedzkie 18710, szwajcarskie 12360, hiszpańskie 9260, czeskie 2692, węgierskie 085.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 880, austr. renta kor. 980, renta lutowa 1500, węg. renta kor. 7600, losy tureckie 410000, prior. kol. poł. 462000, Kolej połudn. 92500.

AKCYE POLSKIE. Apollo 720.000, Silesia 48.000 Fanto 2,370.000, gal. Karpaty 319.900, Galicya 2,350.000, Schodnica 515.000, Siersza 140.000, Kompas 25.500, Goleszów 630.000, Lumen 42.000, Bank małopol. 14.500, bank hipot. 19.400, Portland cement 1,030.000, Rakszawa 60.000, nafta ska akc. 330.000, browary 175.000, Mraznica 92.000—98.000, TPG. 60.000—66.000.

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 7 bm. (PAT) cyfry w markach złotych Amsterdam 158.61 Buenos Aires 13.75 Bruksela 20.55, Chrystiania 57.85 Kopenhaga 69.82 Sztokholm 110.92 Helsingfors 10.57 Włochy 18.70 Londyn 182.05 Nowy York 419 Paryż 24.34 Szwajcarya 73.22 Hiszpania 56.61 Japonia 17.95 Belgrad 563 Rio de Janeiro 0485 Wiedeń 598 Praga 12.71 Budapeszt 6.05 Sofia ——.

Zurych, 7. 4 PAT. Zamknięcie giełdy. Holandya 213.90, N. Jork 573 i jedna ósma, Londyn 24.89, Paryż 33.45, Medyolan 25.50, Praga 17.10, Budapeszt 00080, Bukareszt 295, Belgrad 7.10, Sofia 4.10, Wiedeń 00080 i siedem ósmych.

Zurych, 7. 4 PAT. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficyalnie przekaz na Berlin 00120—00123 za 1 bilion.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W próbach efektowna sztuka A. Bissona pt. „Pani X.", posiadająca wiele interesujących scen, któremi trzyma wciąż w napięciu widownię. „Pani X." daje wdzięczne pole do popisu wykonawcom z rolą tytułową na czele; u nas kreować ją będzie p. Bednarzewska, partnerami zaś jej są pp.: Zalewska, Kulakowski, Białkowski i in. Premiera w sobotę.

Pod kierunkiem St. Wysockiej odbywają się intenzywne próby z „Medei" Eurypidesa, która będzie najbliższą premierą po świętach.

— Z BAGATELI. Pod kierunkiem reżyserskim p. Tadeusza Frenkla odbywają się próby z poetyczenej sztuki Ludwika Bire „Ostatni pocałunek", która po tryumfach święconych w całej Europie a ostatnio w Warszawie, ukaże się przy najbliższej premierze w Bagateli. „Ostatni pocałunek" otrzyma w Bagateli nową wspaniałą wystawę, oraz pierwszorzędną obsadę.

— Z TEATRU. Jak się dowiadujemy, złożył pan J. Lasoń w tych dniach dwie nowe sztuki dyrekcyom tutejszych teatrów, a to komedyę pt. „Oblubieniec dwu pokoleń" w Teatrze im. Słowackiego, sztukę 3 aktową pt. „Lewa żona" — w teatrze Bagatela. Obydwie są debiutem młodego autora, a ze względu na treść i formę wywołają zapewne żywe zainteresowanie świata teatralnego.

— SALA KONCERTOWA. Środa: Sala Starego Teatru: Kwartet Sevcika.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.